

PRODUCENT OGNIW PALIWOWYCH SCEPTYCZNY WOBEC SAMOCHODÓW WODOROWYCH

Wykorzystanie ogniw paliwowych w samochodach nie jest dobrym rozwiązaniem - uważa dyrektor generalny Bloom Energy K.R. Sridhar. Jego firma produkuje wodorowe generatory prądu na potrzeby infrastruktury.

"To nie jest dobry sposób wykorzystania ogniw paliwowych. (...) Nie wierzę w nie (samochody wodorowe - PAP)" - podkreślił Sridhar cytowany przez agencję Bloomberg.

Jego zdaniem ogniwa paliwowe powinny posłużyć do zasilania w energię elektryczną punktów ładowania samochodów. "Uważam, że ogniwa paliwowe będą odgrywać bardzo ważną rolę w motoryzacji, jednak jako +stacje paliw"" - podkreślił.

Samochody wodorowe produkuje obecnie Toyota, Hyundai czy Honda. Nad tą technologią pracują też takie koncerny jak BMW czy Daimler. Jednak przedstawianie ich jako alternatywy dla pojazdów elektrycznych na baterie ma zdaniem Sridhara słabe strony.

"Mając w samochodzie ogniwa paliwowe wozi się ze sobą de facto zakład chemiczny z całym potrzebnym dla niego paliwem" - tłumaczył. W oceni szefa Bloom Energy współczesne samochody są już zbyt ciężkie, aby obciążać je dodatkowo "nieporęcznym zakładem chemicznym ze zbiornikami paliwa".

Firma produkuje stacjonarne ogniwa paliwowe, które zasilają w energię budynki. Z jej rozwiązań korzystają takie firmy jak Apple, Intel czy Walmart.

Hyundai rozpoczął masową produkcję samochodu wodorowego ix35 Fuel Cell w 2013 roku. Na podobny krok zdecydowała się również Toyota z modelem Mirai. Jednak wysokie ceny tych samochodów, oraz braki w infrastrukturze do tankowania wodorem powodują, że cieszą się one małym zainteresowaniem ze strony klientów.